



BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
CAMBRIGIENSIS

586944-
- 586946

Mag. St. Dr.



586944 - -
-586946

Mag. St. Dr.

KROTKIE ZEBRANIE
ZYCIA y CUDOW
BŁOGOSŁAWIONEGO
J O Z E F A
K A L A S A N T E G O

fundatora Xieży Scholarum Piarū;

Z Włoskiego na Polski Język
PRZETŁUMACZONE.



W KRAKOWIE,
Drukárni Micháła Jozefá Antoniego
Dyászewskiego, J. K. Mci Typográfa.

CENSURA THEOLOGOUM.

Compendiosam Collectionem vitæ ac Miraculorum B. Patris ac Fundatoris Nostri JOSEPHI CALASANCTII ex Italico in Polonicum idioma versam, de mandato PP. Superiorum Religionis hujus Provinciæ, vidimus, legimus, ac diligenter perpendimus; Cumq; in illa Fidei orthodoxæ nil contrarium, honestis quoq; moribus dissonum nihil repererimus; imo plurima saluberrima, & omni statui ac ætati peraccommoda virtutum exempla annotaverimus; proinde consentaneum Censuimus, ut ad publicam utilitatem ac ædificationem fidelium, ad typum porrigatur, si tamen Eis, quibus de jure incumbit Censura librorum luci publicæ faciendorum, videbitur. In quorum fidem subscripsimus Varsoviæ die 14. sbris. Anno Domini 1748.

Casimirus à S. Andrea S. Th. Specul. ac SS.

Canonum Professor. mpp.

Felicianus à Visit. B. V. M. S. Th.

Scholastico-Dogmatica ac Historia Ecclesiastica Professor. mpp.

REIMPRIMATUR.
MICHAEL

In Magna KUNICE

KUNICKI,

DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ EPISCOPUS Arfinoensis, SUFFRAGANEUS CANONICUS, VICARIUS in Spiritualibus & OFFICIALIS Generalis Cracoviensis ABBAS Commendatarius Claræ Tumbæ.

mpp.

Crac: 27. Aprilis Anno Domini 1748

586 945 7



D E K R E T
BEATYFIKACYI
WIELEBNEGO SŁUGI BOZEGO
J O Z E F A
K A L A N C T I U S Z A
OD MATKI BOSKIEY
Fundatora Kongregacyi Szkół Pobożnych.
BENEDYKT PAPIEZ XIV.

Ná wieczna rzeczy pamiatkę.



iebieski Gospodarz, Kto-
rego sady w ustawicznym
wydają się Miłosierdziu,
ážeby pokazał, że nic z
tych rzeczy nie zániedbał, co w u-
prawieniu Winnicy do Gospodarza
należy dobrego y pilnego, nie dopu-
ścił, áby iáki upłynął wiek, który-
by przeciwko niezbożnym zámyśłom

Az

czło-

człowiekاً nieprzyjaciela k  kol n  -
siewaj  cego, cudowney lego r  ki mo-
cy, y obrony nie doznawa  . Przez
rozne   lbowskiem dnia godziny, to
jest od pierwszey   z do dziewiatey,
do wybr  ney tey Winnicy krwi   swo-
ia nabytey robotnikom poys   k  za  ,
  by z   wzrastaniem ciernia, y sro  -
niem si   czar  ta, upodoban   Cza  tka
P  n  k   w rozsypk   y pustyni   nie o-
broci  ta si  ; T  k: i   ze wszystkich zie-
mi cz   ci, nie by  o kr  iu,   ni wyspy,
  ni zadnego n   ost  tek mieysca,
gdzieby Ci Pracownicy naywi  ksze
podeymui  cy niebespiecze  stw  , albo
b   dow ciemno  ci Prawa Ewangeli-
cznego opowi  daniem nie rozp  dz  -
li;   lbo niebieskiey n  uki prawdy z u-
traceniem   ycia nie bronili,   lbo po-
rzuciwszy   wiatowe roskoszy, drog
P  n  kich n   puszczy nie prostowali,
albo up  d  lych, z drogi nieprawo  ci
do godnych Pokuty owocow przy-
kladem

kładem swoim nie wzbudzali. Zaczynamy y o iedenastej y ostatniej godzinie, áżeby udołkonáli Winnicę, która zaśzczepiłá ręká Iego, nowych zaciągnął robotników, ktorzyby (áby dziki zwierz odrodzone CHRYSTV-SOWI Latorośle, w samym nie strawił kwieciu) boiázni Páńskiej, Prawa Zycia y Mądrości nauczali Dzieci. Iásny záprawdę y pámiętny tej Opátrznosci dowód, w tej samej Swiátá Stolicy Ocice miłosierdzia przez Sługę swego IOZEFA KALASANCIVSZA od MATKI BOSKIEY názwanego, wieku przeszłego pokázáć ráczył. Ten w Arágoniy Szláchetnie urodzony, młode látá w ćwiczeniách Pobożności y náuk przepędziwszy, tudzież potym rózne urzędy wienie y zupełnie odpráwiwszy, nieśpodziánie ná službę Páńską wezwany, y zá náthnieniem Boskim do Rzymu powołany, cáła myśl swoję, do
nowe-

nowego rządu dzieła Chrześciań-
skiemu ludowi nader pożytecznego;
ufilnie obrocil. Bo gdy wszędzie nie
mniey mizerna, iako y niezliczona
młodź, leżała po drogach, y tu y
owdzie swawolnie po ulicach się wło-
czyła, ktorych ani Boská boiaźń, ani
wstyd nieślawy, ani miłość cnoty,
ani ustawione nie uskramiały Práva,
y ktorzy przez szpetne próżnowanie,
w złym wychowaniu ohydę Chrze-
ściańskiego Imienia y ná zgubę Rze-
czy-Pospolitey rość zdawali się, prze-
ciw tey wielkiej szkodzie **WIELE-**
BNY SŁUGA BOŻY, iako nowy
w Winnicy Pracownik, mocno się
zaśtawiając, nie niezániedbał, przez
coby takie dzieci od szatańskiego zá-
razenia odwiedzione w Wierze y w
miłości Boskiej wychowane y czwi-
czone nie były. Náprzód więc rada,
proźba, y iakimkolwiek tylko mogli
spolobem Mąż Naypokornieyszy, wie-
lu

lu do przyięcia tego ciężaru wzbu-
dzał y przyprowadzał. Aleć gdy ro-
żni różne czynili wymowki y wszy-
scy tak wielkiego pobożności wzdry-
gali się dzieła, zrozumiał od tego kto-
ry Anielskie y ludzkie wyznaczá po-
stugi, że temu procz inšzych poru-
czony iest ubogi, y sieroty pomoc
zlecona. Dlaczego porzuciwszy wszy-
łkie inne stárania, sam to przedsię,
wziął dzieło, y dla wygody y poży-
tku Młodzi zwłászcza ubogiej, no-
wey Kongregacyi VBOGICH MA-
TKI BOZEY SZKOŁ POBO-
ZNYCH początki założył. Wzma-
niać się już y mocno gruntować po-
częło Zbáwienne to Pořtánowanie,
aż oto przez zdrady y zásadzki stá-
rego nieprzyiáciela, tak wiele y tak
wielkie zámáchy y zámieszkania,
przeciw Fundatorowi y Familii Je-
go, wzbudzone od ludzi powsta-
ły, iż właśnie wšyłkie dzieło zruy-
nowáne,

nowane, y wcale obalone bydź się
zdało. Atoli jednak **WIELEBNY**
SŁUGA BOSKI, chodząc w nie-
winności Serca swego bynajmniey
szturmami mocy ciemności nie zła-
many, lecz niedobyta wiary tarczą
mocno uzbroiony, od raz powzięte-
go Kongregacyi założenia umysłu za-
dną miarą nie mógł bydź odwiedzio-
ny, ani oderwany. Y owszem choć
mu największe ofiarowano honory,
te wielkim pogąrdził umysłem, y nie
milszego sobie nie miał, iako zaczęte-
go dzieła staranie y pomnożenie; kto-
re więc Iego Instytutum, po znieśio-
nych niepokoiach, za Błogosławień-
stwem BOSKIM y pomocą, już wtak
wielu Swiata Chrześcijańskiego Pán-
stwách, z obfitym Dusz pożytkiem
rozszerzone widzimy. Na koniec
Mąż Boski pełen zasług, pracami y
przeciwnościami zwatłony, mając wię-
cey niż dziewięćdziesiąt lat, śmier-
telność

telność wypełnił ná ziemi; á w Nie-
bie nieśmiertelność zaczął. Ale gdy
Sława tego daleko y obszernie rozglá-
szała się, do Kongregacyi Wielebnych
Braci Nászych, Świętego Kościoła
Rzymskiego Kárdynałów nád Święte-
mi Obrządkámi Przełożonych, spra-
wá doniesiona jest, ná ktorey gdy o
Cnotach chwały godnych według Ká-
nonicznych ustaw, kwestya według
zwyczaiu była; My, Ktorzyśmy ná
ten czas, w tym Konfystorzu urząd
Patroná sprawowali, obronę ich ná-
przód przyieliśmy, potym zaś zá Pro-
motora wiáry náznáczeni, Ichże sprawę
mocno wsparliśmy. Dlaczego szczęśli-
wey Pámięci BENEDYKT PAPIEZ XIII.
Antecessor náš, Dniá VIII. Września,
Roku MDCCXXVIII. że te tego Cno-
ty w heroicznym znaydowały się sto-
pniu, swoim ogłosił Dekretem. Kie-
dy zaś przed Námi, do Naywyższych
Kościoła rządów lubo nád záługi pod-
niesio-

nieścionemi, sprawá o Cudach była; dwá osobliwie zá jednořtáynymi ták Kárdynálow, iáko y Konsultorow, przerzeczoney Kongregácii wotami ápprobowáne, Dekretem oraz nářzym Dniá X. Maja w tym Roku ápprobowařmy. Zkąd ná prořby wielu Krolow, Břkupow, y innych Xřzát, tudzież nam miřych Synow Kłerykow Regularnych tey Kongregácii Vbořich MATKI BOSKIEY SZKOŁ POBOŻNYCH, podřug Oycowřkiej dobroci przyřtáiac, zá poráda y przyzwoleniem pomienioney Kárdynálow Kongregacji, Powaga Apostořłřka tenorem tego Instrumetu pozwalamy; áżeby tenie SŁVGA BOSKI IOZEF od MATKI BOZEY ná potym Imieniem BŁOGOSŁAWIONE-GO byř nazwany, y Iego Ciáło y Relikwie, ku Czci Wiernych (jednák žeby ich ná Proceřsyách nie nořić) byřy wystáwione. OBRAZY tákże

Pro-

Prom
rok I
ry C
Pácie
muni
dłitw
Rubr
řkiego
niá z
praw
przo
ryke
w M
gdzi
w O
peńř
do l
Win
przo
frat
Nau
S. Y
TR

Promieniami zdobione, y o nim co
rok Dnia XXVII: Sierpniá, w kto-
ry Ciało umárlego pochowane iest,
Pácierze Kápláńskie y Msza de Com-
muni Confessoris non Pontificis, z Mo-
dlitwą od nas approbowana, według
Rubryk Breviarza, y Mszała Rzym-
skiego, była odprawioná. Odmówia-
niá zaś tego Officyum, y Mszy od-
prawiania tak pozwalamy, áby ná-
przod w Całym pomienionych Kle-
rykow Regularnych Zákonie, tudzież
w Miásteczku Petralcie w Aragonij,
gdzie się Mąż Boży urodził, także
w Ortonedzie w Officyalstwie Trem-
peńskim, y w Mieście Vrgiellenńskim,
do których CHRYS TVS OW YCH
Winnie uprawiania, Pracownik ná-
przod wezwány był, potym w Kona-
fraterniách 12. SS. APOSTOŁOW;
Nauki Chrześciańskiey, SS. Blizn
S. FRANCISZKA, Nayświętzey
TROYCY Pielgrzymow, y Wipomo-
żenia

żenia w Mieście Rzymskim, w które się wpisał, wszyscy Chryśtuſowi Wierni, tak Świeccy, iako y Zakonni one odmawiali, ktorzy do godzin Kápláńſkich obowiązani ſą. A co ſię tycze Mſzy S. wszyscy Xiężá mają ją odpráwiáć ktorzy do Kościołów, gdzie pomienioná będzie Vroczyſtość, przyidą. Nad to zá wydániem tego Dekretu pozwalamy, áby pierwszego tylko roku, w Kościołách Kongregacyi Kleryków Regularnych MATKI BOSKIEY, y wyżej wspomnionych Miáſt y Konfraternij Solenna Vroczyſtość BEATYFIKACYI SŁUGI BOZEGO, z Officyum y Mſzą *Sub ritu duplici Majori*, Dnia który náznacza Loci Ordynáryuſzowie, odpráwioná byłá, potym iák ſię w Bazylíce Náſzey S. PIOTRA ná Wátykanie tenże Solenny Akt Dniá XVIII. Sierpnia, w tym Roku odpráwi, Ktoremu Dekretowi náſzemu nic nie uwłáczáią Konſtytucye

tucye
wy de
kożko
ážeby
bo Dr
mienic
podpi
wſzęd
ſzy O
zány.
RYI
go P
Roku
ſzego

tucye y ordynacye Apostolskie, y uftá-
wy *de non Cultu* wydane, y infze iá-
kożkolwiek przeciwne. Chcemy zaś
áżeby tey Bulli Kopióm piſanym ál-
bo Drukowánym, ręká Sekretarza po-
mienioney Kárdynałow Kongregácii
podpiſanym, taż wiará w Sądzie, y
wſzędzie była dana, iákaby terazniey-
ſzy Oryginał miał, gdyby był poká-
zány. Dáno w Rzymie u Świętey MA-
RYI Więklzey pod pieczęcią Święte-
go PIOTRA. Dnia VIII. Sierpnia,
Roku MDCCXLVIII. Pánowania ná-
ſzego Roku Oſmego.

D. Kardynał Paſſioneus:

*F. Patryarcha Ierozolimſki
Sekretarz*

1860
1861
1862

J

K



LAS
Pácie
raz z
Nayś
ktore
szaw
skim
dziec
chia
iac w
cień
dзей
boł z

1350 [*] 1350 [*] 1350 [*] 1350
 1350 [*] 1350 [*] 1350 [*] 1350
 1350 [*] 1350 [*] 1350 [*] 1350

Z Y C I E BŁOGOSŁAWIONEGO J O Z E F A K A L A S A N T E G O .

Błogosławiony JOZEF náro-
 dził się w Petralcie, w Prowin-
 cyi Aragonij dnia iedenástego
 Wrześniá Roku 1556. z sła-
 wney Szláchetney Fámilii KA-
 LASANCYUSZÓW; iák się tylko náuczył
 Pácierza y Pozdrowienia Anielskiego, zá-
 raz zaczął odmawiać každego dnia o
 Nayświętšzey MARYI Pánnie Rožániec,
 ktorego poki żył, nigdy nie opuścił. Ušły-
 szawszy że diáboł iest nieprzyácielem Bo-
 skim, y że ludzi prowadzi do grzechu,
 dziecięciem będąc proteštował się że go
 chciał zabić, y wyzywał go; Pięć lat ma-
 iąc wyfzedłszy umyślnie z Domu uyzrzał
 cień czártá ná drzewie, ná ktore coprę-
 dzey wskoczył, áby go był zabił, ále diá-
 boł złamał gałąź pod Jozefem, ták że ná
 ziemie

Z Y C I E

ziemie upadł, lubo bez żadnego szwanku. Zgromadzał inſze dzieci, y ćwiczył ich w Naſce Chrzeſciáńſkiey, ucząc ich oſobliwie boiaźni Pana BOGA. Obáciiwſzy zturbowánego Oycá ſwego, że Ekonom poſłány od niego po zboże podczas nieurodzaiu niepowracał, rzekł mu, áby był wesoł, gdyż Ekonom miał wktrotce przybydź, co ſię ſtało. Ták zaś był wſtydliwy, że nie pozwalał áni Mátcie właſney widzieć nágoſci ciáła ſwego. Prędko náuczył ſię czytać, y zaráz zaczął mowieć codziennie Godzinki o Nayſw. MARYI Pannie, ktore potym záuſze odmawiał; á kiedy mu ſię czart pokázował chcąc go álbo udusić, álbo utopić w ſtudni, Jozef wzywaniem Bogárodzicy Máryi natychmiast go odpędzał. Jáki tylko uſłyſzał rowiennikow ſwoich ſzpetne wymawiających ſłowá, gromił ich, mowiąc: każde takie ſłowo ieſt grzech, y ſą te ſłowá diabelskie. A gdy go ciż rowiennicy widzieli, że nie inaczey przyſtępował do Mágiſtra ſwego, tylko z ukłękaniem ná kolána, y zegnaiąc ſię Krzyżem Świętym, czyniąc to pobożnie y ſkromnie, nazywali go ordynaryinie Świętaſzkiem.

W pietna-

B. JOZEF A Kálásantego.

W pietnaſtym Roku ſkończywſzy z wielkim pożytkiem Retorykę, przeniósł ſię do Akadémij Lerydzkiey ná Filozofią y ná Práwo Duchowne y ſwieckie, z ktorych náuk Doktorował ſię w roku dwudzieſtym, wziąwſzy rokiem przedtym pierwsze ſwięcenie, oddawſzy ſię oraz MARYI Pánnie przez ſlub czyſtoſci. Właſnie podtenczas założył ſobie ná całe życie ſurowe umartwienia, y częſte poſty, kontentuiąc ſię raz tylko ieść zrána, na dzień, co ná potym záuſze zachował. A będąc wſzyſtkich Uczonych zwierzciadłem, Arágończykowie podług zwyczáiu ná támtym mieyſcu wſzyſtkich inſzych Prowincyi uczynili go między ſobą Xiążęciem, ktorego on Urzędu záżył chwalebnie prowadząc wſzyſtkich do dobrego, zá co od kaźdego z nich názwány był Aniołem Strożem.

Przeſzedł ztámtąd ná Teologią do Wálencyi, gdzie gdy go do grzechu ná-máwiała iedna zacna Dama, záraz uciekł ztámtąd nietylko od niey, ále teź y z tákiego Miáſta y Kroleſtwá. Udał ſię potym ná Nauki ſwięte do Akadémij Alkáſkiey d'Enares, tam w roku dwudzieſtym trzecim wieku ſwego Dokto-

B

rował

Z Y C I E

rował się z tychże nauk, zták wielką
 mądrości swoiey sławą, że uczony ná
 ow czas Kasper Jan della Figuera Biskup
 Jákczeński przedtym Lektor w Sálámán-
 tyce zaprosił go do siebie zá pomocníká
 y współtowarzyszá náuk swoich, ále nie
 mógł tám Jozef długo báwić, będąc
 przymuszony od Oycá, áby do Oyczy-
 zny powrócił po śmierci Brátá swego y
 Mátki; Ociec prágnał áby się Jozef ože-
 nił iáko iedynak, ále on niechcąc dy-
 gustować Oycá, prosił Páná Bogá y Ma-
 ryi Pánni, áby czystość mógł záchować.
 W tym śmiertelną złożony chorobą, y
 opuśczoney od Doktorow prosił Oycá
 o pozwolenie, áżeby dla otrzymania
 zdrowia uczynił ślub bydz Xiędzem; po-
 zwolił Ociec, á po uczynionym ślubie
 Jozef nátychmiást ozdrowiał. W Roku
 1582. máiąc lát 27. odebrał Święcenie
 Klerykow y Subdyákony, á zá rok po-
 tym Dyákony y Presbitery. W krotce
 potym pomieniony Biskup postępując ná
 Biskupstwo Albárázyńskie wezwał do sie-
 bie Jozefa zá Teologá y Spowiedniká
 swoiego.

Biskup ten będąc Konfilyiarzem Kro-
 lewskim Roku 1582. pojechał do Mon-

zon

75
B. JOZEF A Kálásantego.

zon gdzie Krol Filip II. złożył radę, a
znaydując się tam z Biskupem Jozef, y
widząc tamże Xiędza Agwilar Augustyni-
ana, Błogosławiony Jozef wzbudził go
y dopomógł mu do Reformy, która
wnet nastąpiła w Augustynianach Bo-
fych. Z tymże Biskupem iako Wizy-
tatozem od Stolicy Apostolskiej nazna-
czonym do Krolewskiego Kłáztoru y Ko-
ścioła w Monferracie był za Sekretarza
wizyty, a po Śmierci tegoż Biskupa po-
wrocił do Oyczyzny, aby był asysto-
wał w o tátniey chorobie y śmierci Oy-
cu swemu.

Stawszy się wiernym dla ubogich
ádmínistratozem dziedzictwa swego, Bi-
skup Urgiellinski obrał go za swego Of-
ficyała Generalnego y Sędzię Ordyna-
rynego w Wikaryacie Trempskim, kto-
ry w łobie zamyka 72 Kościołów Párá-
fialnych, trzyśta Káztellow y Wiosek,
nad którymi ma władzę Duchowną y
Świecką; dał mu także dobre beneficyum
w Kościele Klawerolskim, y *la Pieve d' Orto-
neda*; a potym postanowił go Wizytato-
zem Generalnym nád częścią z tey stró-
ny Gór Pireneyskich, gdzie się Jegoż
Biskupstwa obżerná rozciąga Dyceczya.

Z Y C I E

Tam gdy Jozef wykorzeniał występki,
y poprawiał stare złe obyczaje, po kil-
ką razy na życie jego następowano, z ką-
rewokowawizy go Biskup uczynił go
Wizytátorem Generalnym w Urgelli.
Z okazyi porwania Szlachetney iedney
Panny w Barcellonie, gdy całe Miasto by-
ło w zamieszaniu, y gdy Obywatele na
dwie partye podzieleni mieli w polu do
batalii stawać, Krol zdawszy to na Biskupa,
a Biskup na Jozefa; ten skoro się tam po-
kazał, wnet ow wszystek tumult usmie-
rzył. Niemógł zaś z cierpieć pekorny
Jozef owych applauzow, y powszechno-
go od wszystkich oświadczenia iako mu
życzyli Biskupstwa, a czuiąc że B O G
do sercá iego często mówił: Idź do Rzy-
mu, idź do Rzymu, a do tego ieszcze
máiąc widzenie, w którym zdało mu się
iakovy w Rzymie otoczony będąc dzie-
ćmi, nauczał ich y poświęcał, do czego
mu się wielu Aniołów za Towarzyszow
przyłączało, determinował się wyiechać
z Hiszpánij.

Zfundował już był w Urgelli *Mon-*
tem Pietatis, y Bráctwo obligowane do
wypożażenia ubogich Pánien, dokłádá-
jąc wiele z własnych dochodow, wzię-
dzie

dzie fi
zostaw
obligu
tonedz
pewną
także
werfar
ieszcze
pewną
fizych
ści dol
strom
bie pr
czną,
do cz
także
z bene
1591.

G
wnet l
chciał
za Oy
żęcia
zaczę
ży. C
go Par
raz co
łow,

B. JOZEF A Kálisanteo.

dzie się pokázuiąc Oycem ubogich, á
zostáwuiąc álbo odmieniaiąc beneficya,
obliguiące do rezydencyi, fundował w Or-
tonedzie áby ubogim dwá rázy ná rok
pewną miárę zboża wydawano, w Peralcie
tákie gdzie iuż był ufundował Anni-
wersarz zá dufze zmárłych, fundował
ieszcze *Montem Pietatis*, á dla ubogich
pewną miárę zboża y posági dla ubo-
ższych Pánien, czyniąc to z iedney czę-
ści dobr swoich; drugą zostáwuiąc Sio-
strom swoim iuż zá mąż wydánym, so-
bie przyzwoitą záchowawszy pensyá ro-
czną, pokiby woli Boskiey nieprzeyrzał,
do czego go destynowálá. Zátrzymał
tákie dwá tyfiące szkudow coroczney
z beneficyow intraty, á ná końcu roku
1591. wyiechał do Rzymu.

Gdzie stánął ná początku Postu,
wnet Kárdynał Marek Antoni Kolumná
chciał go mieć u siebie zá Teologá, y
zá Oycá Duchownego dla młodego Xią-
żenia Filippá Kolumny, tym sposó-
bem zaczął się zwać Jozef Oycem młodzi-
ży. Chcąc się dowiedzieć do czego by
go Pan BÓG powoływał, postanowił zá-
raz codziennie wizytować siedm Kościo-
łów, co przez lat czternáście praktyko-
wał,

Z Y C I E

wał, a wpisawszy się do Bractwa SS. Apostołów, y nauki Chrześciańskiej, uścwiczenie wizytował y dopomagał ubogim y chorym po domach, po Szpitalach, y po więzieniach, nauczał prostych przez Katechizmy y Kázania, y administrował im Sakramentá. Dla tych uczynkow często opuszczał wstrzemięzliwe obiady swoje, kontentuiąc się kawałkiem chleba, y wodą, a nic nie iedząc wieczor. Zábawiał się czytaniem Ksiąg Duchownych, modlitwą, dyscyplinami, przepasywał biodrá blachą zelazną nábitą bodźcami záostrzonymi. Dla tych Świętych zábaw mało bárdzo sypiał, záżywając snu klęcząc ná kolánach, opierając głowę o iákie drewno, álbo upadając ná ziemię. O pułnocy odmawiał z Pacierzy Kapłáńskich *Matutinum y Laudes*. A zátapiając się w zbáwiennych rozmyślániach, kontynuował ie przez drogę do siedmiu Kościołów, w iednym z nich ordynaryinie Celebrował Mizą Świętą gdzie się znáydował ze wschodem Słońca. Często mu się tráfiáło; ze dwiema pálcami, ktoremi się dotykał Konsekrowáney Hostyi, prowadził opętanych od czártá, a kładąc rękę ná głowy ich, uwalniał od szátáństwa.

Pod-

B. JOZEFA Kálásantego.

Podczas grąsniącego powietrza w Rzymie Roku 1596. wypisać tego trudno iák ochotnie służył niezliczonym chorym, sam nawet prowadził muły lub osły obciążone lekárstwami, lub potráwami, one między chorych ręką własną dzielając.

Raz mu się pokazały trzy cnoty, czyli Anieli w ich postaci, Czystość, Pożuszeństwo, y Uboństwo, chwycił się Uboństwa, które się przed nim uskárzáło że od wszystkich opuszczone było. A gdy mu się znowu pokázáło toż Uboństwo w Kościele Bráctwa Ran S. Franciszka iák Pánná ofszárpana y prawie nága, coprędzey zdiął z siebie płaszcz swoy, áby ją okrył, obnażając się częstokroć z sukien własnych ná okrycie nagich. Wpisany do pomienionego Bráctwa iako y do następuiących, to jest, do Bráctwa Pielgrzymów pod Tytułem SSS. TROYCY, y do Bráctwa poratunku, wypełniał tych Bráctw wszystkie pobożne obowiązki. Wziąwszy ná siebie kapę pokutną chodził dwa razy do Assyżu dla dostąpienia Odpustu ná Porcyunkułę. Pierwszy raz pokazał mu się támże S. Franciszek náuczając go iákim sposobem

Z Y C I E

sobem takowych Odpustow miał dostać, drugi raz tamże pokazał mu się po-
mieniony Święty, z przereczonymi cno-
tami, z którymi go zaślubił.

Pałał Błogosławiony JOZEF usta-
wicznie miłością bliźniego, a uważając
że szczęście y nieszczęście Familij, Pánstw
y całego Chrześcijaństwa zawisło od do-
brey lub złey młodych dziatek edukacyi,
ubolewał serdecznie widząc opuszczo-
ne ubogie dzieci. A w Roku 1597. ná-
padłszy na gmin swawolnych, usłyszał
do serca mówiącego głos Pana BOGA:
Tobie zostawiony jest ubogi, ty będziesz sierotom dopomagał. Upewniony będąc o woli
Boskiej nad sobą za Błogosławieństwem
KLEMENSA VIII. złączywszy się
z dwiema Xiężą náuki Chrześcijańskiej,
y z Plebanem S. DOROTY za Tybrem,
przy tym Kościele otworzył Szkoły uc-
ząc bez żadney zapłaty czytać, pisać,
liczby, y Grammatyki, pragnąc tym spo-
sobem zaprawić młodych do pobożno-
ści, nazywając też Szkoły swoje: Szko-
ły Pobożne. Uboższym dzieciom rozda-
wał z łaski piora, kałamarze, papier, y
Książki. Ná końcu Roku 1598. gdy
Tyber z wielką szodą zalał obszerną
część.

B. JOZEFA Kálásantego.

część Rzymu, ile mógł Błogosławiony JOZEF uwalniał tonących od śmierci, wyciągał z wody umarłych, y grzebił ciała ich, dopomagał inszym, ktorzy otoczeni będąc od wody ná dachy domow pouciekali.

W Roku 1600. częste miewał Kátechizmy do Heretyków zgromadzonych do Rzymu ná Jubileusz, tak że wiednym miesiącu pięćdziesiąt z nich wyrzekło się odtłczepieństwa. W tym Roku gdy mu ná kilkalet przybyło Studentow przeniósł z zá Tybru, do Rzymu. Szkoły Pobożne do Domu umyślnie náleżtego, gdzie mieszkał z Magistrami po części od niego corocznie płaconemi, z ktorými zaczął niby iakieś zgromadzenie czyli Kongregacyą Xięży Swieckich, wzbudzony do tego od KLEMENSA VIII. zacząwszy uczyć bez żadney nádgrody, náuk y pobożności.

Przeszkadzał czart przekłęty temu nowemu zgromadzeniu, chcąc go zepsuć, pobudzając Magistrów, częścią do odstąpienia, częścią do rebellij, wzbudzał oraz ciężkie prześladowania od pofronnych ludzi przez kálumnje u Kárdynała Wiktorego, u KLEMENSA VIII.

Z T C I E

y u PAWŁA V. następuiąc ná życie Błogosławionego JOZEFÁ Fundatora teyże Kongregacyi; á gdy raz JOZEF wysoką drabinę przystawił ná zawieszanie w podworzu dzwonka ná szkoły, diabeł w postaci straszego cienia zrucił go ná ziemię, chcąc go zabić, trwał jednak JOZEF zawsze stateczny w pracach, do ktorych od BOGA był powołany, dla czego odstąpił intratnych Biskupstw w Hiszpanij y Arcybiskupstwa Brundyzynskiego ofiarowanego mu od Krola y Kardynałstwa od PAWŁA V.

W Roku 1612. przyłączywszy do siebie najlepszych Kompanow dobrowolnie do niego przystępujących, między ktoremi znajdował się Wielcbny Xiądz Glicery Landryani; kupił ná Szkoły Pobożne Dom przy S. PANTALEONIE, á bojąc się żeby te Szkoły nie trwały, gdyby się nie złączyły z iaką Kongregacyą iuż approbowaną, postarał się w Roku 1614. że PAWEŁ V. złączył ich z Kongregacyą Luceniską MATKI BOSKIEY. Ci Xieża z Profesyi swoiey powołani do inżego objectum, w predce osłabiali w pracach Szkolnych; á Błogosławiony JOZEF rozumiejąc że

B. JOZEFA Kálásantego.

to pochodziło z Jego Przełożenstwa, umyślił oddalić się od nich, mając fundować Kollegium w Fraszkatach, gdzie usłysawszy że ubogiemu człeku wielce strapionemu zdechł osiel, posłał Xiędza Landryaniego, áżeby rozkazał beſtyi powstać, co z Poſtuszeństwá czyniąc Wielebny Xiądz wskrzesił bydłę; á gdy coraz bardziey ustawali w pracach owi Xięza około Szkół Pobożnych w Rzymie, wrocili się do nich. PAWEŁ zaś V. Roku 1617 dnia 6. Marca przez nowe Breve zniósł pomienioną Unią, poſtánowił Kongregacyą Pawlińską Ubogich MATKI BOSKIEY Szkół Pobożnych, náznaczywszy nád nimi Prefekta Generalnego Błogoſławionego JOZEFA, który dnia 25 Mieſiáca wziął Suknie teyże Kongregacyi od Kardynała Protektora Benedykta Juſtyniana z dyſpozycyi Oyca Świętego, ſam zaś JOZEF tegoż dnia oblokł czternáſtu ſwoich Towarzystw; wziął zaráz Dom ieden ná Nowicyat w Rzymie, wkrótce potym fundacyą w Narnii, tudzieſz po inſzych Miáſtách y Miáſteczkach, wzbudziwſzy ná ſiebie taką zazdrość czarta, że przez uſta iedney białogłowy opętaney, a potym

Z T C I E

tym uwolnioney od JOZEFA proteſto-
wał ſię, że nie miał náten czas główniey-
ſzego nieprzyaciela ná całym ſwiecie
nad JOZEFA.

W Roku 1619. umarł u S. PANTA-
LEONA, Brat Antoni Bernardyni bez
błogoſławieńſtwa, ktorego pragnął od
B. Oycy JOZEFA, poſzedł on do tru-
pa, zawołał ná tegoż Brata zmarłego
Imieniem Jego, który powſtałszy prze-
proſił go, á odebrawſzy błogoſławień-
ſtwa ukontentowany umarł, á gdy JO-
ZEF w Oratorium pomienionego Domu
aſſyſtował Studentom do uſtawiczney mo-
dlitwy, pokazała mu ſię Nayswiętſza
MARYA Pánná z maleńkim ná ręku JE-
ZUSEM, Który im błogoſławiąc niewy-
powiedzianą ſerca ich nápełnił radoſcią.

Udał ſię potym do Narnij mając tam
pifać Konſtytucye Zákonu ſwego, przy-
gotowawſzy ſię ná to przez Modlitwę
y poſty; Trafiło ſię, że tamże owych
Xięży zdechł koń w ſtayni, rzekł im Bło-
goſławiony JOZEF, podnieſcie go ná
nogi á ożyje, co ſię ſtało.

Przeicżdżał tamtędy Kardynał Lu-
dowizy ná Konklawe, ſtaął w Szkołach
Pobożnych u B. JOZEFA, który mu prze-
powie-

powie
być
Roku
GRZE
ie dnia
gacya
gim B
appro
JOZE
noweg
Breve
ſtkich
1
nayp
chni
brzyd
ſał ná
kweſt
mie,
Magi
álbo
wſzy
czyſc
Stude
tyſiąc
porov
docho

B. JOZEFA Kálásantego.

powiedział, że stanąwszy w Rzymie miał być obrany Papieżem, iakoż obrany jest Roku 1621. dnia 9. Lutego nazwany GRZEGORZ XV. który przez Breve swoje dnia 23. Novembra przemienił Kongregacyą Szkół Pobożnych w Zakon, á drugim Breve dnia 31. Stycznia Roku 1622. approbował Konstytucye spisane od Bł. JOZEFA, náznaczywszy go Generałem nowego Zakonu, ktoremu przez nowe Breve dnia 15. Oßobra pozwoilił wszystkich Przywileiow Zákonow *Mendicantiũ*.

Będąc iuż Generałem ćwiczył się w naypodleyfszych usługach, pomywał w kuchni; umiatał Klasztor, chędożył nayobrzydliwsze naczynia w Infirmarium, czekał ná drodze osiełká destynowanego do kweſty, chodził sam z sakwami po Rzymie, zastępował ktorąkolwiek Szkołę za Magistrów czym inszym zatrudnionych, albo chorych, wizytował codziennie wszystkie szkoły, á co noc umiatał ie y czyścił, nawet y mieysca potrzebne dla Studentow, ktorých iuż więcey było nádtysiąc; dla nich także co noc klęcząc temporował po kilka set pior.

Odstąpiwszy iuż wszystkich swoich dochodow y Beneficyow poślubiwszy
ściſte

Z R C I E

ściśle ubóstwo, dawał jednak darmo Studentom kłamarze, piona, papier y książki, obficie przytym iatmuzny wizytłkim ubogim prezentuiącym mu się, wikt y odzienie podupałym Familiom, które żebrać dla witydu niemogły, y uboższym Xięży pieniądze, áżeby w Dataryi wykupili sobie Bulle ná Beneficya.

Roku 1623. udawłszy się do Sawony y do Karkary ná wizytę Kollegiow Zákonu swego tamże fundowanyn, y do Genuy gdzie sam fundował Kollegium, wrocil się do Rzymu; á wysyłaiać z Genuy 14. Nowicyuszow z ich Magistrum, zostawionych samey Prowidencyi Boskiey, gdy w wieczor ieden znaleźli się ná polu, gdzie iedna tylko była Austerya, á y do tey nieprzyięci dla ich ubóstwa, ziawił się natychmiast piękny Młocian, który rozporządził dla nich wieszerzą y łozka, á zapłaciwszy wżytłka, zniknął Wrok potym pisali do niego niektorzy Jego Zákonnicy prosząc aby mogli bydż w Rzymie ná bliski Jubileusz, odpisał im; Ci y ci niech przyeżdżaią, á ci niech zotaną, ponieważ doczekaią inszego Jubileuszu, á lubo iednego prawie byli wieku, pierwsi w Roku 1650. pomarli, á drudzy doczekali Jubileuszu.

Wyśy-

B. JOZEFA Kálásantego.

Wyśylając z Rzymu do Morykonu pieśzo Zakonników swoich, gdy go prośili o wiatyk ná drogę: Idźcie (powiedział im) BOG was opatrzy, á wpoť drogi zeszli sfatygowani do bliskiego rzodła, gdzie náleżli ná biálej ferwiecie dwie bułki chleba, y frukta, nienalazszy śladu żadnego człowieká.

Zawołany raz Błogosławiony JOZEF do bliskiego Domu S. PANTALEONA do umierającej Białogłowy, która niżej przyszedł już umarła, pokłękawszy zaczął tamże mówić Litanie o Najswiętšzey PANNIE, á natychmiast ożyła zdrowa. Blisko także Szkoł, gdy trefunkiem Student Studentowi końcem scyzoryka wybił oko, tak że mu wisiáło ná twarzy, usłyszawszy płacz przybiegł B Ociec, wziął owe oko y kładąc go ná miejsce swoje, zaraz uzdrowił.

W Roku 1626. pojechał do Neapolu, wezwany áby tam fundował Zakon swoy w Kroleštwie Neapolitańskim; zá powrotem do Rzymu otoczony był wrzodami z gorączką, która go w niebescieczną chorobę wprawiła, á iako w roku przeszłym w podobney śmiertelney chorobie pokazała mu się Nays: MARYA Pan-

ná

Z Y C I E

ná utwierdzając go y obiecując mu zdrowie, tak w tym paroxyzmie pokazała mu S. TERESA, że BOG chciał go mieć żyjącym y zdrowym do pomnożenia tak pożytecznego swego Institutum, dla którego miał ponieść nieskończone prace y prześladowania

Uzdrowiony będąc, udając się do tatygi około Zakonu pojechał do Nucyi, gdzie przed kilką lat, iuż był fundował Kollegium, stanąłszy tam w noc, Aniołowie otworzyli mu Bramę do Miastá y do Kościoła naznaczonego Jego Zakonnikom. A gdy zaczął fundacyą Kollegium Nazareńskiego w Rzymie z Testamentu Kardynała Tontego Arcybiskupa Nazareńskiego, padło powietrze ná różne Włoskie Miasta, Synowie JOZEFA konsekrowali się chętnie ná usługi zapowietrzonym, á osobliwie w Florencyi, w Wenecyi, y w Genuy, wielu z nich umierając padli ofiarą miłości Chrześciańskiej. W Karkarach jeden tylko Dom y Familia Janá Ferrem została nienaruszona od powietrza, gdy ter y siebie y Synów swoich uzbroił Lintá mi B. Oycá zawieszwszy ie ná fzyiach swoich.

Wyśłyka-

B. JOZEFA Kálásantego.

Wysyłaiać Zakonnikow swoich ná fundacye do Sycylii y Niemiec, tak wielu ich wzywano do Miałt y do Krolestw, iż JOZEF mówił y pisał, że choćby się znalazło więcey nad dziesięć tylięcy Zakonnikow, miałbym ich gdzie dyłponować w iednym Roku. Ośoblwizą znaydował konsolacyą z posłanych do Morawy y Czech dla Częstego náwracania heretykow.

Pragnął B. JOZEF, áżeby ieden Zakonnik stanął zá dziesięciu, chcąc dogodzić ná wielu mieytcach, on zas sam zástępował zá wielu nietylko tam gdzie był przytomny, ále náwet pokazuiąc się tam gdzie nie był. Mieszkaiać u Święt: PANTALEONA po dwa razy pokazał się w Nowicyacie Rzymskim budząc Braci ná Modlitwę; W Frazzkatach zas wysyłaiać do Rzymu Nowicyuszow; W Genuy poprawuiąc Zakonnika źle leżącego ná łóžku; w Sawonie wybawiaiać także Zakonnika od wielkiey ruiny; przeprowadzaiąc Nowicyusza iednego z Genuy do Rzymu, á drugiego Nowicyusza w Neapolu uwalniaiać od pokusy.

W Konsencyi także uzdrawiaiać umarłego Zakonnika ná duszy y ná cie-

Z Y C I E

le. A ná Medyterraneyskim Morzu ná jednym Okręcie skołatany przez wielką burzą wyprowadzając z niebezpiecznych mieysc, y Okręt y Sternika zdrowego, który iuż był upadł w morze.

Widział JOZEF zdaleka co się gdzie działo, nietylko wtym domu gdzie był ale y po inszych dalekich, iako gdy jednego dnia nágle zachorował ná śmierć jeden Nowicyusz, który zrana zdrowo wstał, wnet zawołał ze swoiey stancyi áżeby szli do niego á y sam przybiegłszy administrował mu Sákramenta gotując go do śmierci. W drodze Brat Laik bliąc ze złości ośia iak tylko stanął w Rzymie przed JOZEFEM strofował go o gniew wyrzucając mu iak wiele razy wpadał w złość. Cokolwiek zaś kto ucierpiał w drodze to wszystko JOZEF przypominał z kompassyą nad nimi. Mieszkając w Albanum w tenczas gdy sprawa w Rocie Rzymskiey osądzona była pomyślnie dla Kollegium Mázareńskiego, obrociwszy się do swoich rzekł wygraliśmy sprawę. Xiędzu także Swieckiemu z Sycylii, który wybierał się z Rzymu ná pomoc Oycu swoiemu do więzienia wtrąconemu, powiedział żeby niewy-
ieźdzał

B. JOZEFA Kálásantego.

ieźdzał, gdyż Ociec Jego już uwolniony, co się w pierwszych listach pokazało; w tenczas gdy Praga wzięta była od Heretykow Szwedow, oznaymił to Zakonnikom swoim wzbudzając ich do Modlitwy. Widział nawet co się działo pod ziemią, gdy mu dano znać że kopiąc w Nowicyacie Rzymskim ná fabrykę znaleziony był skarb w niektórych zamknięty wazach, rzekł niech ie otwórzy Brat Malarz ieśť to skarb dla niego, iákoż te naczynia były pełne farb różnych. Poprawiał natychmiast Zakonnikow swoich daleko od niego mieszkających gdy wczym bładzili, dokąd pisał, że lubo ia od was oddalony ieśťem, widzę iednák wszystko, iák gdybym był z wámi. Aniołowie oznaymiali mu sprawy dalekie od niego, widziano ich dyktujących mu kiedy pisał w Celi swoiey; skwápliwie roznoszących listy Jego y cudze Jemu oddających. Ráz z Messany oznaymiono B. JÓZEFOWI o niektórych defektach iednego Zakonnika, który Zakonnik miał list pod ten czas od B. Oycá, gdzie go o takie defektá strofował. Z tamtegoż mieysca gdy X. Melchior Alachi nápisał list do B. Oycá, y zániośť go wie-

Z Y C I E.

czor-do domu przyjaciela swego, który nã-
zaiutrz wyjeżdżał do Rzymu, ten miało
listu do B. JOZFA znalazł list tego Błogo-
ślawionego do Xiędza Melchiora z rezolu-
cyą nã wszystkie punkta. Toż samo przy-
trafiło się z listem Xiążęcia Wentymilskie-
go w Roku 1640. Kiedy zanoszono wiatyk
Zakonnikom Jego, widział B. JOZEF A-
niołów ádorujących Nay:SAKRAMENT.
BOG to sam był, który mu wyiawiał rze-
czy przyszłe y skrytości serc ludzkich;
Przepowiadał JOZEF niemowlątkom y
dzieciom, w iákim stanie napotym mieli
służyć BOGU; Starym y śmiertelną choro-
bą złożonym oznaymiał o zdrowiu y wiele
ieszcze lat żyć mieli. Jáko W. X. Potrowi
Kázaniem choremu mniej lat od niego
máiącemu powiedział: teraz ozdrowieiesz
pierwey iednák odemnie umrzesz;Kardy-
nałowi Ginnazemu lat 70. máiącemu po-
wiedział: Wasza Eminencya, powstaniesz
z tey choroby y żyć ieszcze będziesz 10.
lat; y Bratu Janowi Mákaremu w siedm-
dziesiątym drugim roku: bynajmniej Br-
cie nie wątpicie, macie ieszcze żyć lát
12. Zdrowym y młodym prędką śmierć o-
znaymiał, iáko dwóm swoim Zakonnikom
(ktorzy bez Jego pozwolenia przenieśli się

B. JOZEF A Kalasantego.

za Rzym dla lepszego powietrza) że mieli za trzy dni obádwá umrzeć; Márkowi Amatemu że (ieżeby nieprzeřtáwał wodzić drugiego po Trybunałach) w krotce miał umrzeć. Margrabię także Biřcia gdy wyieřdzał do Dobr swoich Mazzano ubezpieczył, że więcey z támtąd nie miał powrócić, do ktorego, nie będąc rekwirowany pořłał dwoch swoich Zakonników, z ktorych przed jednym generalną uczynił spowiedź zdrowy Margrabia, nazaiutrz potym wpadřzy w apoplexyą umarł. Wielóm inřzym częřtokroć opowiadał przyszłe godnořci, uspokoienia, fortuny, niebespieczeńřwa, y różne przypadki, dlaczego Kárdynał Fakinetty mawiał Xięży *Scholarum Piarum*: Wasz Fundátor ieř S, przepowiedział mi Kárdynałřtwo y wiele innych rzeczy, ktore mi się nieomylnie trařły. Inřzym otwieráł to, co się zawierało w ich sercach, wielu w grzechach będąc, znaiąc to do siebie uciekali od niego, bo widział ich sumnienię, częřto także przeřierał swoje przeřadowania, y ruinę, y znowu powřtanie Zakonu řwego.

Pokazał się ráz ogień w Nowicyacie Rzymřkim przeyzřzał B. JOZEF że požaru tego przyczyną był diabeł, w innym także

także pożarze u S. Pantaleona rozkazał Zakonnikowi swemu aby Krzyżem Świętym czartowskie uśmierzył maszyny.

Wzniesli Bracia Laikowie dumne pretensye do Kleryctwa, do Xięstwa, do precdencyi, y ieden X. Maryusz Soecy do Przełożęństwa, pierwsi w R. 1636. przez 10. lat mieszczeni Zakon swymi kłótniami, aż do zguby y do zepfucia onegoż, Maryusz zaś w R. 1642. dobrze zaśluzony y kredyt mający w Trybunale S. Inkwizycyi Rzymskiej, fałszywe skargi zanioszły przeciwko B. JOZEFOWI, tyle dokazał, że dnia 8. Sierpnia wpośrzed Zbirrow B. JOZEFA 86 lat mającego z Assystentami y z Sekretarzem Jego, prowadzono do pomienionego Trybunału, tegoż dnia iednak za pokazaną ich niewinnością, odesłani byli do Kollegium w Kárecie Kardynała Cezaryniego. W przyszłym iednak Roku inne wznowiwszy kalumnie tenże X. Maryusz, wyrobił złośliwie, że suspendowano od Generalstwa B. JOZEFA, złożono Assystentów, naznaczono Wizytatora Apostolskiego, do całego Zákonu, z którym on sam rządził potłumiwszy B. Oycą swego, odiał mu nawet w zgrzybiałej starości Jego Sekretarza, z którym odmawiał Pácierze

Ká-

Kapłańskie, zabrał wszystkie Księgi z Archiwum całego Zakonu, podarłszy w oczach Jego Xięgę, która w sobie osobliwsze zawierała ustawy, odpieczętowywał tak Jego listy iak y do niego pisane, wysyłał z Rzymu coprędzey tych Zakonników, którzy z nim przedstawiali; dnia jednego rzekł mu: Starcze zdzieciniąły, starcze głupi, nie uspokoię się poki z gruntu nie-zruynuię Zakonu Twego; ná co B. Ociec odpowiedział: strzeż się káry Boskiey zá szkodę, którą czynisz Zakonowi, boy się, áby gniew Boski w krotce na ciebie nie-spadł. Wnet nástąpiła zemsta Boska ná niego, stráśznym álbowiem trádem zaráżony umarł dnia 10. Novembra R. 1643. tak dalece zeszpecony, że niemogli exponować trupa w Kościele, ten iednak Maryusz niżeli umarł postarał się o Wizytatora z innego Zakonu skłonnego do zepsucia Szkoł pobożnych, który przybrał sobie podobnego Kollegę do rzádu całego Zakonu ná oppressyá B. Fundatora, stało się to przeciwko wíszelkim reprezentacyom całej Kongregacyi, y tak przez 3. lata ieszcze nie przestał bydz B. Ociec w opressyach y prześladowaniu, zawsze iednak spokojny y wesół błogosławił BOGA, będąc

cudem

Z I C I E

cudem cierpliwości, iako się z tym oświadczył Kardynał Krescencyusz, że między Cudami tego B. uznawał niezwykłą cierpliwość Jego. Tym czasem nieprzyjaciele Zakonu y Wizytator z Superiorem takim od siebie naznaczon / m, fomentując coraz pretensye Laikow y inne wznowiając kłótnie ufadzili się, dotego przywieść Szkoły Pobożne, albo żeby tylko w nich uczono czytać, pisać, y arytmetyki, albo żeby też Kongregacya uwolniona od ślubow Zakonnych podlegała Biskupom. Poznawał y wypisał B. Ociec, że czyli tym, czyli drugim sposobem zruynować się miały Szkoły Pobożne, napracował się doświadczyć żeby ie utrzymał, atoli BOG na spróbowanie dobrych, pozwoił, że przemogli nieprzyjaźni, kiedy drugiego zażywszy sposobu wyjednali Breve na rozwiązanie Zakonu dnia 16. Marca R. 1646. B. Ociec w dziewięćdziesiątym wieku swego roku, patrząc na ruinę Zakonu z taką pracą od niego fundowanego, rozszerzonego prawie po całej Europie, y już na siedm Prowincyi podzielonego, bynajmniey nie wzruszony mówił: BOG dał, BOG odebrał, niech będzie Imie Jego Błogosławione. Więcey niż 2. lata musiał jeszcze żyć,

pra-

B. JOZEFA Kálásantego.

prawie iákby po śmierci naymilszego swe-
go Jedynaka, musiał widzieć rozszarpane
członki Jego, kiedy tyle fundacy od niego
prokurowanych porzucone zostały, átolí
przepowiedział, że powstać y zakwitnąć
w krotce miały. Z tey tedy heroiczey
cierpliwości pomnażała się coraz bárdziej
świątobliwość B. JOZEFA, ná tytu innych
cnotách y na dziełach Jego Cudownych
zasadzona, osobliwie iednak w prędkim u-
zdrowianiu chorych, y umierających na
róznych mieyscach, nietylko w Rzymie
gdzie się nie ták wydawały Cuda Jego dla
częstych okazyi, dla tego gdybyła uzdro-
wiona Margrabina Hortensya Biścia przy-
szedłszy do niey Doktor zadumiany, do-
wiedziawszy się co stało się, przestał się za-
raz dziwować mówiąc: Xiądz JOZEF czy-
ni swoje zwyczajne fawory; w dalszych
nawet mieyscach rekommendowali się do
niego nmierający, wysyłając do niego li-
sty iako to z Fraszkat, z Neapolu, z Genuy.
Już prawie umierający X. Franciszek Gof-
fredy prosił, áby do B. Oyca napisano list,
który gdy był wysłany, zaráz chory po-
czął się lepiej mieć, y tym bárdziej zdro-
wwszy, im bliżey Rzymu znaydował się list
Jego, ktoremu odpisując B. Ociec upewnił
że

Z Y C I E

że respons Jego miał go zaśląć nieumarłego ale zdrowego, tak się stało, i ten respons zachowany za Relikwią y znaydujący się u pewnego Styryka, skoro tylko położony był na wody morskie, zaraz ustała nawałność.

Gdy był w Fraszkatach B. Ociec, przyniesła do niego strapiona Matka Syna umarłego zaduszonego w łóżku, wziął go na ręce swoje y zawoławszy Studentów przed Obraz N. Panny, rozkazawszy za niego mówić *Salve Regina*, zaraz dziecię zmartwychwstało. Widziano często około Głowy B. JOZEFA promienie, twarz Jego bywała jasna iak słońce, często gdy mawiał w Oratorium Rożaniec, albo gdy się w Celi modlił, widziany był w zachwyceniu podniesiony od ziemi na 3. łokcie. Rozmawiał z Bogarodzicą MARYĄ Paną z Grzegorzem S. y z innymi Świętymi, ktorzy mu się pokazywali, a że takowe zachwycenia y podnoszenia na powietrze codziennie mu się prawie przytrafiały, zwłaszcza przy Ołtarzu podczas Mszy, przez trzy kwadransy, rezolwował się odprawować Mszę Świętą w Oratorium domowym zamknawszy drzwi z samym tylko kompanem swoim, który mu służył, dawał zaś pozor-

B. JOZEFA Kalá'antego.

pozorną tego racyą, że niechciał gorzzyć
ludzi długiemí Mízami.

Nieustawał nigdy od 'umartwienia y
postów kontentuiąc się trzy razy na ty-
dzień chlebem y wodą, trawił bezsenne
nocy ná modlitwie, w ostatniey stárości.
Słysząc było iáko się biczował w Celi za
cudze chociaż pomniejszy defekta.

Dnia 1. Sierpnia, R. 1648. ná śmierć za-
chorował, przepowiedzianą od niego zda-
wna, że w ten Mieściąc przypaść miała, á
potymże ná ten dzień y ná tę godzinę,
gdy mu się uprzykrzona przedłużała cho-
roba, Komunikował w niey kilkanaście
razy, pokazała mu się N. MARYA Panna
umacniając go, pokazali mu się wszyscy
Jego Zákonnicy, ktorzy przed nim pomar-
li, wyiáwwszy iednego tylko, wszyscy
na drodze Zbawienia, á było ich
więcey niż dwieście pięćdziesiąt. Nocy
następującey dnia 24. pomienionego Mie-
ściąca trzy rázy wymowiwszy: J E Z U S:
wdzięcznie umarł dopędziwszy lát 92.
Gdy go nazaiutrz niesiono do Kościoła,
dziecię cztero lub pięcioletnie poczęło
krzyczeć: oto Święty, oto Święty, niezli-
czonyzh ludzi wszelakiey kondycyi na-
śchodziło się do Ciała Świętego, gdzie ro-
żne

Z Y C I E

żne stały się Cuda, których BOG nieustawał czynić aż dotychczas na chwałę dobrego Sługi swojego.

Chcąc umnieyszyć pracy Konfultorom Trybunału *de Ritibus* trzy szczegulnie z niezliczonych Jego cudów, które nastąpiły po śmierci proponowane były do Beatyfikacji. Pierwszy Cud przy Ciele Jego, a dwa drugie świeże, to iest: Salwator Morelli lat 35. paralityk przez cztery lata że za ledwie mocując się mógł się czołgać po ziemi, od dwóch ludzi trzymany y podniesiony do pocłowania Nog y Rąk exponowanego Ciała B. Jozefa, natychmiast ozdrowiał. Margareta Tantery z Miasta Florencyi, przez ośmnaście lat, ciężką złożona chorobą iż a przez pięć lat zostając na łóżku w nieznośnych bólach, y częstych mdłościach cała śpuchła nieuleczona, y bliska śmierci, dnia szóstego Lipca, Roku 1739. iák tylko była przeżegnana relikwią Błogosławionego JOZEFA wprędce zdrowa wstała z łóżka. Siostra Krystyna Cekkeryni Mniszka Kapucynka, w Florencyi potłukszy się ciężko, przez siedm lat w ustawicznych bólach cierpiała krwi płynienie, konwulsye, y inne choroby, przez trzy lata złożona na łóżku

ku a
siedm
poładz
tego
row,
dnia
ku 174
ZEFO
powsta
dąc za
spolite
1748.
te trzy
stego
gelt
re

B. JOZEF A Kálásantego.

ku á niemogąc ná nim wytrzymać przez siedmnaście Miesięcy, bez żadney władzy, połączona ná iedno krzesło umyślnie do tego zrobione, opuszczona od Doktorow, cale wysuszona czekała śmierci, dnia trzydziestego pierwszego Maia, Roku 1740. oddała się Błogosławionemu JOZEFOWI, prosząc go o zdrowie, á zaraz powstawszy z owego krzesła zdrową będąc zaczęła Zakonne prace y życie pospolite. Dnia dziesiątego Maja, Roku 1748. Ociec Święty BENEDYKT XIV. te trzy Cuda deklarował, á dnia ósmnastego tegoż roku 1748 policzył w Regestr Błogosławionych z zwykłą Ceremonią u Świętego PIOTRA ná Wátykańie.



konwencie brackiego w w. 1748
przykoscie s. katarzyny

jozef 1748

IN.

INTENCYA CODZIENNA

B, JOZEFA

Od Matki BOSKIEY

KALASANCYUSZA.

O Pánie Oycze, wieczny BOZE, przed Tobą upadam; tobie dzięki czynię za wszystkie dobrodzieystwa Twoie, oobliwie jednak iżeś mię z niczego na wyobrażenie twoie, stworzył niezliczonemi daran i y łáskami, ták do duszy, iako y do ciała należacemi opatrzył, do Chrztu S y do tego Zákonu S. (lub do stanu tego) powołał, od mąk piekielnych ták wiele razy zaśluzonych, y od inżyich złych przypadkow, aż do ninieyszey godziny zachował. Załuię z całego serca, iżem cię BOGA mego naywyższe Dobro obraził. Opłakuię nieprawości moje, ktorych się więcej nigdy dopuszczacz niechcę, za ktore dołyć czyniąc ofiaruię się Tobie całego, y wszystko co mam myśleć, mowić, y czynić, przez wszystek czas życia mego, osobliwie dnia dzisieyszego. Jednocząc wszystko z nieskończonemi zaślugami Chrystusa Syna Twego, y Matki Jego Naychwalebnieyszey, Świętych

tych A
bie, sp
Aplis
zwoloni
rwy na
Bolskie
blagan
za dob
onych
iey z
OBOZ
Weschn
pieniac
O Pan
naw
wizytki
szników
spieczel
go nam
Do Błogosł
f. 1
R Ahyt
Dzie
Dla cz
brzości
pomoc. u
abyśmy
tego Jex
kości

rych Aniołow y Błogosławionych w Nie-
bie, sprawiedliwych ná ziemi zostających.
Aplikuiąc do tego wszystkie Odpusty po-
zwolone, Msze Św. westchnienia y Modli-
twy nabożne, áżeby tym sposobem stała się
Boskiemu Maieństawi twemu ofiara prze-
błagania zá grzechy moje, dziękczynienia
za dobrodziejstwa odebrane, uproszenia
onych łask pomocy, całopalenie woli mo-
iej z Twą Najsświętszą wolą złączoney.
O BOZE moy niechciey mię opulzczać.

*Westchnienie do N. Panny którym sobie pomocy w utra-
pieniach y śmierci szczęśliwą łey widzeniem uprosi.*

O Panno Krolowá Panien, naywyższa Troycy Prze-
najsświętzey świątnico, Aniołow zwierciadło,
wszystkich Świętych podwyższenie, bezpieczná grze-
sznikow ucieczko, weyrzy miłosierdzie ná nasze niebe-
spieczeństwo, á przy śmierci przebłaganego Syna twe-
go nam pokaż, y twoię łaskawą obliczność Amen.

MODLITWA PIERWSZA.

*Do Błogosławionego JOZEFA KALASANCYJUSZA, od Stolicy
Apostolskiej approbowana.*

✠. Modl się za nami Błogosławiony JOZEFIE;
B. Abyśmy się godnemi stali obietnic P. Chrystusowych
BOże któryś przez B. JOZEFA Wyznawcę twego,
dla czwiczienia młodzi, w Duchu umiejętności y po-
bożności, nową Kościołowi twemu raczył obmyślić
pomoc, użyć nam przykładem iego tak czynić y uczyć,
abyśmy nagrodę wieczną otrzymali, przez Pana na-
szego Jezusa Chrystusa który z tobą żyje y kroluie. w
jedności Ducha Świętego Bog na wieki wieków Amen.

MO-

MODLITWA DRUGA.

Do B. Jozefa Kalasantego w utrapieniach Patrona.

Błogosławiony Oycze y Patriarcho Zakonu, Szkoł Pobożnych JOZEFIE KALASANTY, ośobliwszy, y doznany w wszelkich utrapieniach y uciłkach Patronie wielbię cię, y wychwalam między wybranych Boskich policzonego, pociech y rozkoszy nieśmielkich z Bogiem zażywającego, oraz uciekam się do ciebie, pokornie twej łaski zebrać, abysmi mocnym przed Maiestatem Boskim stał się Patronem, a z twoiey świętey opieki nigdy niewypuszczał, spraw to, abym za przyczyną Twoją wszelkie uciłki, y utrapienia doczesne, przykładem twoim (a ośobliwie NN.) cierpliwie dla miłości Boskiej w życiu moim znosząc, wiecznego tak iż Dulży jako y na ciele uszedł zgryzienia. O co się przyczyn do Matki Przenajświętzey Pocieszycielki utrapionych, y Syna Jey Pana naszego JEZUSA Chrystusa, który z Bogiem Oycem, y Duchem Świętym żyje y króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA TRZECIA.

WSzechmogacy y wieczny BOZE, któryś Błogosławionego Sługę swego JOZEFIE KALASANTEGO, nieskazitelne dotych czas Serce Jego gorącą miłością twoją zapaliwszy, do nauczania nieumiejętnych dziwnym sposobem powołać raczył, pokornie prosiemy, tymże miłości twoiey ogniem rozgrzejesz serca nasze, żebyśmy za przyczyną Jego w prawdziwey, sprawiedliwych mądrości postępować, nic więcej umieć, y kochać nie szukali, tylko samego JEZUSA Chrystusa ukrzyżowanego, który z tobą żyje y króluje BOG na wieki wieków, Amen.

*Pięć Pacierzy, pięć Zdrowaś Marya y jedno Wierze.
za Duszę ratunku potrzebującą.*

h
h
há
ta
r-
e:
de
n-
r-
ey
ri-
ny
ot,
ro-
n-
y
nat
ilii
ty-
ne



Biblioteka Jagiellońska



stdr0026156

Wydawnictwo

